Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 8 Listopada 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 258 (1900)

MENTE CAPTUS.

Ścisły sens powyższego wyrażenia niełatwo jest określić po polsku. Leksykologicznie oznacza ono: „głupkowaty, słaby na umyśle, ograniczony". Ale w potocznej naszej mowie używany bywa ten wyraz przeważnie dla określenia ludzi, którym „czegoś" brakuje, manjaków, narwańców, niezrównoważonych, jednem słowem takich, u których funkcje mózgowe nie panują nad odruchami temperamentu, uczucia, lub wprost zmiennego i gwałtownie uzewnętrzniającego się impulsu.

To lokalne, potoczne znaczenie powyższego wyrażenia pozwala nam bez wkraczania do arsenału wyrażeń t. zw. nieparlamentarnych — użyć go w stosunku do p. *Gustawa Hervé*, nie od dziś znanego publicysty francuskiego, redaktora dziennika „La victoire". Byłoby istotnie wielką nieścisłością nazwać p. Hervé „głupkowatym", jak pragnie rozumieć słowo „mentecaptus" słownik wyrazów obcych Arcta. P. Hervé jest publicystą starym i utalentowanym. Na talencie swego redaktora stoi jego dziennik od lat wielu, chociaż nie jest wyrazicielem poglądów żadnej zorganizowanej politycznie grupy we Francji. Ale osobliwością tego publicysty jest umiejętność nagłego przerzucania się z jednego skrajnego stanowiska na drugie, robienie tak rekordowych skoków w poglądach politycznych, że czynią one wrażenie oszałamiające. Przy tem wszystwiem p. Hervé uchodzi za człowieka szczerego, który nie ulega jakimś wpływom i pokusom ubocznym. Walczy z niezrównanym zapałem pod czerwonym sztandarem, potem nagle, pod wpływem wypadków, rzuca go w kąt, chwyta sztandar trójbarwny i walczy pod nim z równą zaciekłością.

Skrajny syndykalista rewolucyjny i antymilitarysta Hervé, wkrótce po wybuchu wojny przeobraża się w r. 1915 w herolda nieubłaganej walki aż do zwycięstwa z Niemcami. Zmienia dotychczasowy tytuł swego dziennika *„La querre sociale"* na nowy *„La victoire"*. Linję bezwzględnej i całkowitej egzekucji traktatu wersalskiego, który potępiał jako zbyt wobec Niemiec łagodny, prowadził p. Hervé w swoim dzienniku aż do ostatniej chwili, gloryfikował Poincaré'go, politykę okupacji Ruhr'y, zwalczał Brianda i „duch Locarna". Nagle, po wyborach do parlamentu Rzeszy z 14 września r. b., po wielkiem w nich zwycięstwie skrajnego skrzydła nacjonalistów niemieckich — Hitlerowców — nastąpiło w nim jakieś ponowne załamanie się wewnętrzne. Duch militaryzmu, ofensywy i egzekucji traktatów pokojowych obrócił się w defetyzm, w rewizjonizm.

Przed tygodniem p. Hervé rozpoczął w „La victoire" popartą całą siłą swego talentu kampanję za rewizją traktatu wersalskiego, jako warunku zupełnego pojednania się Francji z Niemcami, sądząc, iż jedynie tą drogą można utrzymać pokój europejski. Nie dość na tem. Jednocześnie zwrócił się bezpośrednio do Hitlera i przywódców Stahlhelmu z konkretnemi propozycjami warunków owego pojednania—oczywiście w imieniu własnem—i otrzymał od nich odpowiedzi. Ta korespondencja, wykraczająca poza normalną działalność publicysty, stała się głośną w całej Europie i dziś jest tematem ożywionej polemiki prasowej.

Prasa polska nie miałaby bezpośredniego powodu mieszania się do tych ekstrawagancyj p. Hervé'go, gdyby nie to, że jednym z warunków owej rewizji traktatu wersalskiego, mającej sprowadzić nietylko pojednanie, lecz przyjaźń i sojusz militarny francusko-niemiecki, ma być z lekkiej ręki autora tej koncepcji oddanie Rzeszy Pomorza Polskiego. Coprawda, p. Hervé jest wyrozumiały i odrazu pomyślał o ekwiwalencie, którym jest: 1) przyłączenie za zgodą i pod wpływem Niemiec (sic!) Litwy Kowieńskiej do Polski, 2) zrzeczenie się niemieckich pretensyj do Poznańskiego i Górnego Śląska i 3) udzielenie Polsce gwarancyj wojskowych ze strony Francji i Niemiec na wypadek ataku Sowietów. P. Hervé nie zapomina więc o przyjaciołach—o swojej przyjaźni do Polski i o trosce o jej przyszłość zapewnia bowiem codziennie — i zabierając się z bólem serca do obcięcia jednej ręki ukochanego przez siebie dziecka polskiego, troszczy się jednocześnie o dostarczenie drugiej ręce zabawek, mających osłodzić ból amputacji.

Druga nagła metamorfoza p. Hervé pociągnęła za sobą zupełnie inne dla niego następstwo niż pierwsza. Wonczas stał się on z anarchisty gorącym patrjotą, obecnie ze swoją koncepcją pojednania z Niemcami trafił w Paryżu do kabaretów, a u tych, do których wyciągnął rękę z Pomorzem polskiem—zasłużył na kpiny. Hitler oświadczył mu w swej odpowiedzi, że nie widzi potrzeby sojuszu francusko-niemieckiego, bowiem Niemcy nie zamierzają żadnej awantury wojennej i pragną politykę swoją prowadzić w ramach idei i paktu Ligi Narodów! Odpowiedzi przywódców Stahlhelmu były może mniej zjadliwe, lecz równie mało pod względem merytorycznym obiecujące. Niepozbawiany pewnych inklinacyj rewizjonistycznych „Journal de Génève" zamieścił artykuł swego paryskiego korespondenta, który oświadcza, iż „w inicjatywie p. Hervé wszystko manifestuje kompletny brak zdrowego sensu".

Dla nas słuszność tej konkluzji polega przedewszystkiem na tem, że p. Hervé pragnie osiągnąć swoje cele za pomocą środków, których nie posiadają w swej dyspozycji ani on sam, ani jego rząd. Gdyby p. Hervé mówił o koncesjach terytorjalnych na pograniczu francusko-niemieckiem — jego propozycje mogłyby przynajmniej być realnie—nie wątpimy z jakim wynikiem—potraktowane przez opinję francuską. Obecnie występuje on w roli Zagłoby, oddającego Szwedom Niderlandy z tą różnicą, że sam bierze tę rolę na serjo. Zagłoba ośmieszył Szwedów, p. Hervé—sam siebie.

Dyskusja nad sposobami przekonania czy zmuszenia Rzeczpospolitej, aby dobrowolnie, w drodze „pokojowej" darowała Pomorze Rzeszy Niemieckiej jest najbardziej jałową dyskusją, jaką sobie można wyobrazić. Jeżeli zatem p. Hervé szczerze pragnie ugruntować pokój w Europie, to powinien zrozumieć, że jego kampanja może tylko zachęcić Niemcy do wywołania wojny. Wątpić trzeba, aby ten skutek miał mu dogadzać, w Polsce natomiast również widmo wojny nikogo nie zastraszy i do ustępstw nie zmusi.

Charakterystycznym punktem „warunków" p. Hervé'go jest skompensowanie Polsce utraty Pomorza „oddaniem" jej Litwy. Ten handelek jest bardzo popularny również w Niemczech, choć mówi się o nim tylko pocichu. Uznanie suwerenności Republiki Litewskiej nie jest, jak widać, zbyt mocno ugruntowane w poglądach polityków europejskich. Dla Litwy nasuwać się stąd musi wniosek, że jej egzystencja zależy od istnienia t. zw. korytarza polskiego. To nie przeszkadza politykom litewskim sympatyzować, a prasie litewskiej życzyć powodzenia niemieckim dążeniom rewizjonistycznym. Ten paradoks jest tylko wtedy możliwy, jeżeli w polityce przeważa namiętne zaślepienie nad głosem rozsądku.

A może politycy litewscy tak są pewni odporności Polski, że ewentualność wymiany Pomorza na Litwę zgóry wyłączają ze sfery możliwości? Jeżeli tak — mają oni rację.

Testis.

Wyjazd min. Staniewicza do Wołożyna i Lidy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. reform rolnych prof. Staniewicz wyjechał wczoraj wieczorem do Wołożyna celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia gmachów Powiatowych Urzędów Ziemskich, oraz do Lidy na uroczystości związane z odsłonięciem pomnika niepodległości.

Zastępca komendanta obozu warownego w Wilnie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że pułk. dyplomowany Wincenty Kowalski mianowany został zastępcą komendanta obozu warownego w Wilnie.

Dekrety Pana Prezydenta Rzplitej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 76 w dn. 7 b. m. ogłoszonych zostało 8 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustaw wydawanych na podstawie artykułu 44 ustęp 5 Konstytucji. „Dziennik Ustaw" zawiera między innemi następujące rozporządzenia: o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dn. 10 go czerwca 1921 roku w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego. o zmianie i uzupełnieniu przepisów ustawy z dnia 12-go czerwca 24 roku, o zakresie działania min. kolei żelaznych, i t. d.

Rozprawy przeciwko b. posłom.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Sandomierza donoszą, że odbyła się tam rozprawa sądowa przeciw b. posłowi z „Wyzwolenia" Smole, oskarżonemu z art. 120 i 532 K. K., b. senatorowi Ciastkowi również z „Wyzwolenia" z art. 120 K. K. i b. posłowi ze Stronnictwa Chłopskiego Dobrochowi z art. 532 K. K. Były poseł Smoła skazany został na 4 miesiące więzienia, b. senator Ciastek na 100 złotych grzywny i b. poseł Dobroch na 2 tygodnie więzienia. Obydwie strony wniosły apelację.

Odczyt min. Składkowskiego we Lwowie.

LWÓW, 7.11. (Pat). W dn. 6-go b. m. o godzinie 17 samochodem z Warszawy przybył do Lwowa p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski. O godzinie 18 min. 15 przybył p. minister do sali Teatru Wielkiego, gdzie na zebraniu obywatelskiem, urządzonem staraniem B. B. W. R. województw południowo-wschodnich wygłosił odczyt na temat „Nastroje wyborcze". Sala wpełniona była przez doborową publiczność do ostatnich miejsc. Przemówienie p. ministra przerywane było często burzliwemi oklaskami obecnych. Po zakończeniu odczytu zgotowano p. ministrowi gorącą owację.

Intensywna praca nad preliminarzem budżetowym.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że we wszystkich ministerstwach prowadzone są w intensywnem tempie prace nad zestawieniem preliminarzy budżetowych. Prace dobiegają końca. Zakończenie prac budżetowych w ministerstwach nastąpi ostatecznie w ciągu przyszłego tygodnia, tak, że w końcu tego tygodnia ustalona będzie ostatecznie suma globalna budżetu państwa na rok przyszły.

Ankieta wśród czołowych kandydatów BBWR.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na listach kandydatów BBWR. górują nazwiska przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Dzieło naprawy ustroju państwa ma być dziełem społeczeństwa i dlatego ten wzgląd decydował przy układaniu list kandydatów do ciał ustawodawczych Dla uzyskania pełnego obrazu ideologji łączącej przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w pracy podjętej przez BBWR., redakcja „Iskra" rozpisała ankietę wśród czołowych kandydatów BBWR. na temat: dlaczego kandyduję z listy Bloku.

Odpowiedzi uzyskane od poszczególnych kandydatów będziemy podawać w miarę ich napływania. Dyr. Związku Pracowników Admin. Gminnej, wiceprezes rady naczelnej Związków Pracowników samorządowych, wiceprezes Związku gmin wiejskich w Polsce, b. poseł Antoni Pacholczyk, w ten sposób sprecyzował swą odpowiedź:

„Kandyduję z listy BBWR. dlatego, że Bezpartyjny Blok po pierwsze: podjął walkę z demagogją i obietnicami rzucanemi przez partyjników społeczeństwu. Walka z tem szkodnictwem jest koniecznością, gdyż budzi ona w społeczeństwie uczucie niewiary w lepszą przyszłość i niechęć do własnego państwa. Po drugie, odwraca uwagę społeczeństwa od walk partyjnych i naprowadza na drogę zainteresowań gospodarczych, aby na platformie gospodarczej i zawodowej budować lepszą przyszłość społeczeństwa i państwa. Po trzecie: prowadzi konsekwentnie walki z szkodliwym immunitetem nietykalności, a raczej samowoli i bezkarności poselskiej. Immunitety nietykalności poselskiej równają się złotej wolności w Polsce przedrozbiorowej, która przyczyniła się do jej upadku. Po czwarte, dąży do zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, podniesienia godności posła i sprowadzenia Sejmu do właściwej roli. Po piąte, jest obozem Marszałka Piłsudskiego i postępuje w myśl jego wskazań. Daje to gwarancję, że Marszałek Piłsudski przy pomocy większości społeczeństwa, które mu ufa, jest w stanie wyprowadzić Polskę z bagna partyjnego. Zwycięstwo ideologji Marszałka Piłsudskiego i jego obozu będzie bezkrwawą klęską wrogów zewnętrznych i wewnętrznych państwa polskiego".

Chleb w Rosji zdobywa się przy pomocy armat i karabinów maszynowych.

2 wsie zniszczono — kobiety i dzieci wymordowano — popa powieszono.

RYGA, 7.XI. (Pat). Jak donosi „Latvis", przed kilku dniami wpobliżu sowieckiej granicy słychać było kanonadę artyleryjską i strzały karabinowe.

Obecnie zostało wyjaśnione, że do wsi Jelińskie i Dubkowskie przybył oddział żołnierzy w celu zabrania zbiorów wobec tego, że mieszkańcy w swoim czasie nie chcieli dobrowolnie wydać zboża.

Część żołnierzy odmówiła wykonania rozkazu i przeszła na stronę włościan.

Wezwany oddział artylerji i karabinów maszynowych zniszczył wymienione wsie ogniem artyleryjskim.

Miejscowego popa powieszono, a większość włościan, w tej liczbie kobiety i dzieci, została zabita w czasie obstrzału.

Likwidacja Ukraińskiej Akademji Nauk.

RYGA, 7-XI. (Ate). Komisarjat oświaty republiki ukraińskiej ogłosił urzędowe wyniki przeprowadzonej ostatnio powtórnie reorganizacji Ukraińskiej Akademji Nauk.

Ogółem wydalono z Akademji 25 członków oraz współpracowników naukowych, oskarżonych o przekonania kontrrewolucyjne.

Urzędowe „Wisty" zaznaczają, że do roku 1929 Ukraińska Akademja Nauk była ogniskiem nacjonalizmu ukraińskiego i stanowiła niejako państwo w państwie.

Po skazaniu grupy uczonych ukraińskich na czele z wiceprezydentem Jefremowem na długoterminowe więzienie Akademja pomimo zarządzeń władz w dalszym ciągu była środowiskiem przeciwsowieckiem.

Większość uczonych ukraińskich nie stosowała zasad materjalizmu historycznego, prowadząc pracę naukową w duchu idealistycznym. Po wydaleniu uczonych wrogo nastrojonych wobec Sowietów Akademja, jak zapewniają „Wisty", stanie się 100 proc. proletarjacką.

Organ Akademji „Ukraina" przestał wychodzić, natomiast ukazał się pierwszy numer nowego miesięcznika, który ma wymowną nazwę: „Za Sowiecką Akademję".

Ostateczne wyniki wyborów do Senatu St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

NOWY YORK, 7.XI (Pat). Ostateczne rezultaty wyborów do Senatu przedstawiają się w następujący sposób: Republikanie uzyskali 48 mandatów, demokraci 47, zaś 1 mandat otrzymał kandydat farmerów i labourzystów.

Herriot się tłumaczy.

PARYŻ, 7-XI. (Ate). Były premjer Herriot tłumaczy się na łamach „Ere Nouvelle" z zarzutu, że na niedawno odbytym kongresie partyjnym w Grenoble wypowiedział się przeciwko rewizji traktatów pokojowych.

Herriot zaznacza, że zarzuty uczynione pod jego adresem przez Leona Bluma bardzo go zabolały, oraz zaprzecza, jakoby powiedział w Grenobli, że obecna mapa polityczna Europy nie może pod żadnemi warunkami ulec zmianie.

Dziś, gdy narody dążą do przeszkodzenia wojnie za pomocą instytucji Ligi Narodów, ewentualna rewizja układów pokojowych może nastąpić nie w drodze gwałtu, ale wyłącznie w ramach paktu Ligi Narodów przy zachowaniu odpowiedniej procedury.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZAINTERESOWANIE HITLEROWCÓW SPRAWAMI KŁAJPEDY.

Do Kłajpedy z Prus Wschodnich przybył przedstawiciel hitlerowców Gierike, który przeprowadził szereg narad z wybitnymi działaczami niemieckiej partji gospodarczej. Hitlerowcy naogół wykazują wielkie zainteresowanie sprawami kłajpedzkiemi.

WYROK W SPRAWIE MORDERSTWA AWIŻENISA.

We czwartek o godz. 12ej w kowieńskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie o morderstwo weterynarza Awiżenisa w Żejmelach. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani: Man, Flejszman i Sznejder po 12 lat ciężkiego więzienia każdy, Łakuniszok na 5 lat ciężkiego więzienia. Pozatem sąd uznał powództwo cywilne w wysokości 86.000 lit. na korzyść wdowy i matki zamordowanego.

WPROWADZENIE KAS CHORYCH W CAŁEJ LITWIE.

Dotychczas w Litwie Kasy Chorych były czynne w niektórych tylko miejscowościach. W związku z tem, specjalna delegacja udała się do ministra spraw wewnętrznych Arawicziusa z prośbą o przymusowe wprowadzenie Kas Chorych w całej Litwie.

Minister Arawiczius odpowiedział delegacji, iż w najbliższej przyszłości działanie ustawy o Kasach Chorych zostane rozciągnięte na cały kraj Po rozszerzeniu działalności Kas Chorych zostanie wprowadzona nowa gałąź ubezpieczeń społecznych — ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych przy pracy. Przy każdej Kasie Chorych zostanie otwarty oddział tej gałęzi ubezpieczeń. Co do przymusu ubezpieczenia robotników rolnych minister poinformował, iż w sprawie tej żadnych uchwał jeszcze nie powzięto.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU NACZELNIKÓW POWIATÓW.

Dnia 4 b. m. zakończył się w Kownie zjazd naczelników powiatów. Zjazd trwał 5 dni. Naczelnicy powiatów zapoznali się z nowemi projektami ustaw, dotyczących prasy, samorządów miejskich i stanu wzmocnionej ochrony. Żadnych rezolucyj nie przyjęto.

PRZETARGI W DEPARTAMENCIE LEŚNYM.

Dnia 4 b. m. w Departamencie Leśnym odbyły się wielkie przetargi na sprzedaż lasu. Wartość licytowanych działek lasu opiewała na sumę 800 tys. lit. Sprzedano jednak lasu jedynie na sumę 250 tys. lit. Niepomyślny wynik przetargów tłumaczy się zbyt wysokiemi cenami lasu, jakie ustalił Departament Leśny.

PRACE KOMISJI EKSPORTOWEJ.

W tych dniach u prezydenta Republiki Smetony odbyło się posiedzenie komisji eksportowej. Komisja ta w składzie Ministrów Skarbu, Rolnictwa i Komunikacji została powołana przez Gabinet Ministrów 7 października r. b.

Naczelnem zadaniem komisji jest kierowanie sprawami eksportu krajowego, gdyż ostatniemi czasy pokazało się, iż jest on szczególnie uzależniony od jednego kraju, który po wojnie nie wykazuje stałości w swej polityce gospodarczej.

Komisja przystąpiła już do pracy. Na posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta Państwa uchwalono szereg wniosków.

LUSTRACJA NIEMNA.

Specjalna komisja, złożona z Litwinów i Niemców w tych dniach dokonała inspekcji Niemna między Smoleninkami i Tylżą i rozstrzygnęła szereg kwestyj, dotyczących obu państw.

Podobne inspekcje odbywają się dwa razy do roku: na wiosnę i w jesieni.

Giełda warszawska z dn. 7.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92½—8,94½—8,90½
Holandja	359,20—360,30—358,40
Londyn	43,34½—43,45—43,24
Nowy York	8.914—8.934—8,894
Paryż	35,05—35,14—34,96
Praga	26,45—26,51—26,39
Nowy York kabel	8.923—8.943—8.903
Szwajcarja	173,15—173,58—172,72
Stokholm	239,26—239 86—238.66
Wiedeń	125,65—125 95—125,34
Włochy	46,71—46,83—46,69

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	100,50—100,00
3% premjowa poż. budowl.	50 00
Inwestycyjna seryjna	102,00
5% Premjowa dolarowa	54.00
5% Konwersyjna	48,00—48.50
5% kolejowa	45 00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94.00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	93.00
4½% ziemskie	52,00—51,75
5% warszawskie	56,00
8% warszawskie	72,00

AKCJE:

Bank Polski	167,50
Firley	20,00
Węgiel	38,00
Klucze	100

Przemówienie min. Matuszewskiego,

wygłoszone na bankiecie pożegnalnym, wydanym na cześć pana Dewey'a.

WARSZAWA. 7.XI (Pat.) Pan minister Matuszewski na bankiecie pożegnalnym, wydanym na cześć doradcy finansowego rządu polkiego p. Dewey'a wygłosił przemówienie, które w streszczeniu podajemy.

Drogi Panie Dewey! Szanowni Panowie! Zabierając dziś głos, nie czuję się skrępowany zwykłym szablonem, jaki towarzyszy tak często oficjalnym uroczystościom. Ciesząc się, że mogę mówić to, co myślę, tylko to co myślę, muszę podziękować za tę atmosferę swobody drogiemu gościowi, na cześć którego zebraliśmy się tu dzisiaj. Nie jest bowiem wśród nas ani obcym, ani tem bardziej oficjalnym tylko gościem — jest człowiekiem swoim, równie bliskim naszym troskom, jak i my sami i podobnie jak my wszyscy tu zebrani, jest dziś jeszcze jednym z robotników, którzy pracują przy kładzeniu cegieł pod gmach ekonomiki niepodległej Polski. Nie jest to praca łatwa ani wdzięczna.

Każdy z nas tu obecnych dźwiga na sobie ciężar odpowiedzialności za nią, każdy z nas zna ciężar tej odpowiedzialności. Dlatego też patrzę na żegnanego dziś p. Dewey'a jako na towarzysza, jako na dobrowolnego mego kolegę. I on bowiem wziął na swoje barki ciężar części tej pracy i tej odpowiedzialności. Nie chciał ograniczyć się do roli obserwatora, ale wszedł między nas na rozgrodzone niewolą i wojną pole naszego życia, między zgiełk i chaos dźwigających się dopiero ścian, zechciał nas poznać nie od zewnątrz, ale od wewnątrz, nietylko poznać, ale działać razem z nami i ponosić ryzyko tego działania. To też niejednokrotnie strzały, wymierzone w Polskę, celowane były w osobę p. Dewey'a. Gdy my sami pracujemy—lepiej, czy gorzej, gorliwie, czy mniej gorliwie — nad wzniesieniem w górę gmachu, w którym żyć i pracować będziemy sami i przyszłe pokolenia, to motywem naszego działania jest nietylko dążenie do stworzenia wielkiej przyszłości, ale i mus naszego własnego bytu, naszej własnej pracy codziennej. Tem głębiej przemawiać do nas musi wysiłek trzech lat wspólnej z nami pracy drogiego naszego gościa, pełniony li tylko z dobrej woli.

Wizja wielkiej przyszłości, jaką Polska osiągnąć może i musi, obraz jej w pełnym rozwoju sił dziś jeszcze potencjalnych — to musiało być dla p. Dewey'a jedynym bodźcem jego pracy, podejmowanej ponad obowiązki. Za to przywiązanie do obozu Polski rozkwitłej, okazane czynami, możemy odpowiedzieć tylko tem samem uczuciem. Kto kocha nasz ideał, musi być przez nas kochany. Dlatego mego przemówienia nie mogę ograniczyć do zwykłej wymiany grzeczności. Chcę mu w dniu pożegnania dać w największym skrócie nasz pogląd na drogi, prowadzące do celu, który był i jego celem.

Polska od wieków była krajem potencjalnie bogatym, ale jednak poza krótkiemi okresami była jednocześnie krajem biednym i trzeba zdać sobie sprawę z przyczyn, jakie działały wówczas ku osłabieniu sił naszej gospodarki narodowej, aby uniknąć błędów niegdyś popełnionych i przygotować się przeciw przeciwnościom. Zdaje mi się, że pierwszą przyczyną, jaka działała opóźniająco na rozwój sił gospodarczych Polski, była jej rola najdalej na Wschód wysuniętego szańca kultury zachodniej; tam, gdzie linja graniczna częstokroć dzieliła między sobą nie dwa państwa tylko, lecz dwa różne światy, tam tarcia musiały być groźniejsze, niż gdziekolwiek. Zachód mógł iść zdobywczo ku podbojowi nowych światów także i dlatego, że nacisk innej cywilizacji, innego światopoglądu, innej kultury na kulturę Zachodu, która opanowuje dziś glob, łamał się i kruszył u granic Polski. Ta przez wieki spełniana misja nie mijała jednak bez straty, nie przysparzała bogactwa.

Druga przyczyna, dla której praca polska nie dokładała w minionych stuleciach odpowiedniego przyrostu wartości, niedostatecznie przymnażała swój kapitał, zdaje się być odcięcie ziem polskich od morza, nawet przy pozornem posiadaniu wybrzeża morskiego. Począwszy od wieku XVI, kiedy Gdańsk uzyskał przywilej wyłączności handlu morskiego dla polskiego wybrzeża, główna arterja zbytu płodów rolniczych przez kraj rolniczy, jakim była Polska, została przewiązana. Zjawisko kształtowania się cen wewnętrznych na wytwory ziemi nie według rynku światowego, lecz wedle pośrednika, musiało w ciągu długich lat działać obniżająco na dochód narodowy całej olbrzymiej Rzeczypospolitej. Jedno jest pewne — że niedostateczne związanie się z wybrzeżem morskiem wytrąciło Polskę z należytego udziału w międzynarodowej wymianie towarowej, wyrządzając ogromne i przez szereg lat wzrastające straty.

Trzecią wreszcie przyczyną niedostatecznego rozwoju sił gospodarczych Polski upatrywać należy w jej niedostatecznie zwartym ustroju wewnętrznym, w złych prawach, które, począwszy od połowy wieku XVII utwierdzają się i mimo wysiłków najlepszych mężów trwają aż do dnia konstytucji majowej. W warunkach elekcyjności królów, gdzie przy każdym nowym wyborze rezygnować musieli nowi kandydaci coraz to nowej części władzy, kiedy sejm każdy, zagrożony przez liberum veto, nie mógł powziąć uchwał potrzebnych państwu, lecz tej czy innej grupie prowincjonalnej lub kastowej niemiłych, w takich warunkach szkielet budowy gospodarczej państwa musiał próchnieć. Gdy podatków w czasie pokoju przedstawiciele sejmowi uchwalać nie chcieli, każda wojna stanowić musiała nieoczekiwaną katastrofę, z której podźwignięcie się trzeba było nagwałt improwizować. Ciągła zmiana wpływów na sprawy państwowe, władza wyszarpnięta z rąk królewskich i przechodząca z rąk jednej grupy możnowładzkiej do innej w drodze najdziwniejszych walk i jeszcze dziwniejszych kompromisów — wszystko to stwarzać musiało w psychice narodowej niepewność, chęć do życia chwilą, niechęć do wkładów obliczonych na długie lata, na wysiłek pokoleń.

Jeśli spojrzeć dziś na minione 12-lecie istnienia Polski niepodległej, to stwierdzić łatwo, że te same trudności, jakie napotykały gospodarstwo narodowe przed wiekami, stanęły przed nami i w ostatnich 10 latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okresem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój życia gospodarczego pogłębiały się z roku na rok, dziś węzły trudności zostają bądź rozwiązane zwycięsko, bądź ku temu zwycięskiemu rozwiązaniu zbliża się.

Za naszej niedawnej pamięci nowa utopja, idąca ze Wschodu, uderzyła na Polskę całym ciężarem swych realnych bagnetów i została twórczym trudem Wodza i posłusznem poświęceniem przezeń stworzonego żołnierza powstrzymana i odrzucona. Granice są dziś bezpieczne i strzeżone. To jest najpierwsza konieczność rozwoju ekonomicznego.

Za naszej niedawnej pamięci granice Polski ponownie dotknęły morza i wysiłkiem obecnego pokolenia żywy organizm Polski zrósł się z własnem morzem i nie da się od niego odsunąć, przeciwnie, coraz mocniej, coraz twardziej, coraz pewniej stać będziemy na tym skrawku ziemi, który gwarantuje już prawdziwą możność nieskrępowanego, nieobłożonego daniną na rzecz niczyją obrotu towarowego. Wreszcie zdajemy się zbliżać do rozwiązania ostatniej trudności, zwalniającej rozwój sił potencjalnych Polski — do stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Sądzę, że w okresie od 1918 r. czynnikiem najbardziej hamującym odbudowujący się organizm gospodarczy Polski były jej przepisy życia politycznego. Stwarzały one bowiem na innych podstawach to samo, co jak próchnica żarło organizm Polski przed wiekami—pewne skamienienie niepewności, układ konstytucji i ordynacji wyborczej zbudowany w ten sposób, że powstanie jakiejkolwiek trwałej większości parlamentarnej było zgóry wykluczone i wskutek tego rządy musiały się zmieniać z dnia na dzień, lub z tygodnia na tydzień, zależnie od podmuchów wiatru, że polityka ekonomiczna musiała skutkiem tego czynić ciągłe i gwałtowne zwroty.

Taka budowa konstytucyjna państwa odbierała mu najpoważniejszy czynnik rozkwitu gospodarczego, pewność i zaufanie i to zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że pożyczki zagraniczne Polski wówczas tylko dochodziły do skutku, gdy pozbawione zdolności do wyłonienia władzy ciała ustawodawcze dobrowolnie rezygnowały ze swoich uprawnień, bądź też gdy je do tej rezygnacji zmuszano. Operacje kredytowe Polski przypadają prawie w całości na dwa okresy — na okres pełnomocnictw, któremi Sejm zrzekł się swych uprawnień na rzecz gabinetu Władysława Grabskiego i na okres pomajowy, gdy stabilizacja i obliczalność stosunków oparta została na innej podstawie niż poprzednio, a mianowicie na woli i decyzji Marszałka Piłsudskiego.

Zbliżamy się dzisiaj do rozwiązania zagadnienia ułożenia stosunków wewnętrznych w Polsce w sposób rozsądny, gwarantujący możność dalszej stałej i stopniowej ewolucji, chroniący kraj przed konwulsyjnymi wstrząsami, jakie wynikać muszą z porzucenia władzy na ulicy, jak to czyniły przepisy prawne konstytucji z 1921 roku.

Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę, jak olbrzymią rolę w życiu gospodarczem gra moment pewności i stałości, jasnem być musi, że pomyślny i rozsądny, leżący niewątpliwie w interesach ogółu, wynik zbliżających się wyborów zaważy decydująco na szybkości rozkwitu gospodarczego Polski. Więcej nawet, jeśli cały odwieczny spór o dobór praw konstytucyjnych Polski zostanie już teraz rozstrzygnięty i rozwiązany, trzeba będzie uznać to za największą zdobycz gospodarczą Polski od czasu ustalenia jej granic. W dzisiejszych czasach kryzysu światowego, kiedy wszystkie kraje i wszelkie ustroje gospodarcze walczą z niezmiernemi trudnościami, szybkie rozstrzygnięcie przez nas tej sprawy, najbardziej dziś pilnej, przesądzi o łatwiejszem i mniej bolesnem niż gdzieindziej zwalczaniu skutków kryzysu. Mówię to z tem głębokiem przekonaniem, że nawet w dotychczasowych warunkach twarda i ostrożna polityka gospodarcza rządu Marszałka Piłsudskiego pozwoliła nam skutecznie odpierać trudności, wynikłe z sytuacji gospodarczej. Liczne, ogromne, bogate, rozbudowane technicznie i finansowo kraje świata nie potrafiły utrzymać równowagi budżetowej. My, umiejąc potrzeby dla konieczności poświęcać, nie ulegliśmy naporowi trudności, co więcej w tych właśnie trudnych chwilach potrafiliśmy się zdobyć na realną, namacalną pomoc dla warsztatów pracy przez szereg świadczeń, które państwo wzięło na siebie wobec naszego życia gospodarczego.

Drogi nasz gościu! Żegnaj nam dzisiaj, ale odjeżdżasz od nas dopiero za kilka tygodni i sądzę, że w dniu Twego wyjazdu będziesz mógł już opuścić nas nie z nadzieją, że trzecie wielkie zagadnienie, jakie przed Polską odbudowaną stanęło, weszło na drogę ostateczną i szybką do pomyślnego rozwiązania. Myślę, że wyjeżdżając będziesz mógł już stwierdzić, że Polska nowoczesna potrafiła rozstrzygnąć lepiej, niż przed wiekami trzy swoje wielkie problematy; ustaliła i zabezpieczyła granice, doszła do morza i zrosła się z niem nierozerwalnie i ułożyła swój ustrój wewnętrzny w sposób, gwarantujący jej spokój, porządek i siłę. Sądzę zaś, że kiedy nas niezadługo, jak myślę, odwiedzisz, będziesz już mógł oglądać dobroczynne skutki tego zwycięstwa porządku i ładu. Wierz mi, że ilekroć znajdziesz się między nami, wrócisz zawsze między najszczerszych przyjaciół.

Nabożeństwo za duszę ś. p. W. Ks. Witolda.

Wczoraj o godz. 9 min. 30 rano odbyło się w Bazylice Katedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. W. Ks. Witolda, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, w asystencji licznego duchowieństwa.

Przemówienie, dające rys postaci W. Ks. Witolda, a w szczególności jego stosunek do Kościoła, wygłosił J. E. ks. Biskup Michalkiewicz.

Na nabożeństwie byli obecni wszyscy wyżsi przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, Uniwersytetu, Komitet Org. Obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda w pełnym składzie, oraz b. liczne grono obywateli wileńskich, zwłaszcza z pośród sfer inteligencji.

Rocznica rewolucji październikowej.

MOSKWA, 7.XI. (Pat). Z okazji 13 tej rocznicy rewolucji październikowej w moskiewskim Wielkim Teatrze odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne sowietu moskiewskiego w obecności członków rządu, przedstawicieli organizacyj partyjnych i zawodowych, delegatów fabrycznych i delegacyj, przybyłych z zagranicy. Kalinin wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Z.S.S.R. i oświadczył, że pod pozorem walki przeciwko dumpingowi sowieckiemu imperjaliści przygotowują interwencję przeciwko Z.S.S.R. Jednakże wszyscy na całym świecie wiedzą, że Sowiety są przeciwko wojnie i wszelkiemi siłami starają się jej uniknąć. Po przemówieniu Kalinina zabierali głos przedstawiciele fabryk, zakładów przemysłowych i kołchozów. Następnie odbył się koncert i premjera nowej sztuki, wystawionej w teatrze, p. t. „Na szczytach październikowych".

Konfiskata broni, przemycanej dla komunistów.

BUKAREszt, 7.XI. (Pat) Na podstawie informacyj, iż statek „Westa", płynący pod flagą włoską, wiezie broń i amunicję, przeznaczoną dla komunistów w Konstancy, policja tamtejsza przy pomocy straży celnej dokonała w obecności konsula włoskiego rewizji na pokładzie „Westy".

Wykryto 30 skrzyń nabojów niezadeklarowanych, lecz broni nie znaleziono.

Jak przypuszczają, pewien komunista, jadący na pokładzie tego statku z Odesy do Warny, zdołał przed nadejściem policji wyrzucić skrzynie z bronią do morza.

Klęska powodzi w Łotwie.

RYGA, 7.XI. (Pat). Szalejąca burza, połączona z ulewnym deszczem, wyrządziła wielkie szkody. Poziom wody na Dźwinie i innych rzekach Łotwy osiągnął dawno nienotowany o tej porze poziom.

W wielu miejscach rzeki wyszły z brzegów, zalewając niżej położone miejscowości. Zostały zalane wyspy Kundzinsholm i Fegesaksholm i inne.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w miejscowościach, położonych nad Muszą i Niemenkiem, gdzie woda podniosła się do 3,7 metra powyżej stanu normalnego.

Ciekawa polemika.

Jak dalece zmieniły się nastroje opinji publicznej w Poznańskiem, świadczy b. charakterystyczna polemika, wszczęta przez „Dziennik Poznański", poważne pismo konserwatywne, na temat „zasad katolickich".

Bezpośredni inicjator tej polemiki, docent Uniwersytetu Poznańskiego ks. dr. Mirek, niewątpliwie doskonały znawca zasad etyki chrześcijańskiej, w rzeczowym, spokojnym artykule wstępnym tego pisma z dn. 26 ub. m. odsłonił z całą bezwzględnością perfidję endeków i tego odłamu księży katolickich, którzy wywodami swemi w słowie drukowanem i żywem z ambon napadają na BBWR., zarzucając mu wrogi stosunek do Kościoła Katolickiego. Publicyści endeccy na łamach zresztą wszystkich pism tego zbankrutowanego dziś obozu politycznego, nie wyłączając i naszych wileńskich „szermierzy katolicyzmu" z „Dziennika Wileńskiego", z niezwykłym tupetem godzą przedewszystkiem w dobre imię tych księży katolickich, którzy przyjęli kandydatury z listy Nr. 1. Tych oto światłych kapłanów prasa endecka obrzuca zarzutami, nazywając „gorszycielami publicznymi" za to, że odważyli się kandydować obok inowierców.

Ks. docent Mirek stwierdziwszy, że księża profesorowie Żongołłowicz i Szydelski widocznie mieli swoje racje skoro kandydują za wiedzą i osobistem zezwoleniem księży biskupów, podkreśla: „Owa niemożność kandydowania na jednej liście z inowiercami ma być wedle przekonania redaktorów endeckich *zasadą moralną*, której nie wolno za żadną cenę łamać, od której nie wolno nigdy odstępować. Jeśli ktoś postępuje inaczej, przyczynia się do powiększenia zła moralnego, zamiast mu się mężnie przeciwstawiać".

Na to twierdzenie ks. Mirek odpowiada: „Otóż cały powyższy zarzut jest niesłuszny, a opiera się na fałszywej podstawie. *Nie jest bowiem prawdziwe, ani zgodne z nauką Kościoła Katolickiego twierdzenie, jakoby kandydowanie lub niekandydowanie na wspólnej liście z inowiercami było „zasadą moralną"*.

„Zasadą naczelną moralności, podkreśla dalej ks. Mirek, jest co innego, a mianowicie: *nie wolno za żadną cenę i nigdy czynić świadomie i dobrowolnie złego, należy natomiast zawsze czynić dobrze*".

Powiadamy krótko, że „normą moralności dla ludzi nieznających religji katolickiej jest *uczciwy rozum*, a dla katolików, prócz uczciwego rozumu, przykazania Boże i kościelne"

Wywód swój umacnia ks. Dr. Mirek twierdzeniem: *„kto łamie czy przekracza świadomie przykazania Boże lub kościelne, względnie kto postępuje sprzecznie z rozumną uczciwością, ten, i tylko ten, łamie zasady moralne"*.

Dalej następuje szczegółowy wywód, uzasadniający w ważnych dla narodu i państwa momentach konieczność zgodnej i zharmonizowanej akcji katolików z inowiercami.

Rzecz jasna, iż artykuł ks. dr. Mirka „poruszył do głębi" wielkopolską opinję endecką. Wywołało to istną burzę, w szranki ruszyli czołowi działacze endeccy z pośród tamtejszegu kleru.

Ks. docent Mirek nie dał za wygraną i na łamach tegoż „Dziennika Poznańskiego" w kilka dni później dał doskonale umotywowaną odprawę endeckim katolikom, przytoczywszy długi szereg faktów kompromisów endecji, nietylko z inowiercami, ale i z aktywnymi wrogami Kościoła.

Polemika ta w takiem środowisku jak Poznań jest bardzo znamienna. Rzeczowy jej ton ze strony tak ultra katolickiego organu, jakim jest bezsprzecznie „Dziennik Poznański" wykazuje, że „okopy endeckie walą się w gruzy", że społeczeństwo poznańskie coraz lepiej poznaje obłudę endeków i tej garści kleru, która w myśl „moralnych zasad endeckich" sieje hasła nienawiści, jawnie łamiąc przykazanie boskie i kościelne, które wskazują na miłość bliźniego i uszanowanie prawowitej władzy. Kto był w Poznańskiem w pierwszych latach powrotu tej dzielnicy na „Ojczyzny łono" — ten na całe życie zapamięta, jakie to dosłownie krucjaty były tam prowadzone przeciwko tym, co mieli inne zasady moralne, jak endecy. Pamięta, jak księża endeccy dopuszczali się jawnych fałszerstw o pochodzeniu Marszałka Piłsudskiego, społeczeństwo tamtejsze pamięta *„czarne msze"* za dusze Niewiadomskiego, mordercy Pierwszego Prezydenta Rzyczypospolitej Gabrjela Narutowicza, pamięta ten wściekły atak księży katolickich na osobę Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i na bierny opór, pod grozą banicji ze społeczeństwa, tych, co mieli inne poglądy.

To też przytoczona polemika publiczna na temat „zasad moralnych" i jawna argumetacja wykazująca obłudę i kłamstwa endeków — każdego uczciwego obywatela ożywić musi otuchą, że Wielkopolska znajduje się na drodze do odrodzenia moralnego, że endecy tracą ostatnie swe okopy, z za których miotali na najlepszych synów Polski, na najświatlejszych kapłanów Kościoła rzymsko-katolickiego obelgi i inwektywy.

Nawiązując do bliższych nam stosunków, stwierdzić musimy, że argumentacja ks. dr. Mirka zupełnie obala słuszność motywów, któremi uzasadniał swą odrębną akcję wyborczą na Polesiu ks. bp. Łoziński. Jedynym bowiem wynikiem tej akcji może być zmarnowanie głosów tych wyborców, którzy w dobrej wierze usłuchali zaleceń swego pasterza, a przez to wzmocnienie szans wszystkich innych list skrajnych. *Sir.*

Przed wielkiem świętem.

W początku przyszłego tygodnia obchodzić będzie Wilno, a z niem kraj cały, potrójne święto: Dziesięciolecie triumfu nad wrogiem wschodnim, dziesięciolecie czynu Żeligowskiego, wreszcie doroczne święto Niepodległości. Na murach miasta, w prasie i we wszystkich zakątkach kraju pojawiają się odezwy Wileńskiego Komitetu, przypominające triumf oręża polskiego, sławiące genjusz Marszałka Piłsudskiego, patrjotyzm Żeligowskiego i podkreślające doniosłość chwili dzisiejszej, w której cały naród oddaje losy Państwa w ręce Wodza, wiedząc, że Marszałek, jak przed laty dziesięciu ocalił Ojczyznę, tak dzisiaj użyje najlepszych sił narodu dla rozkwitu i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Miasto Wilno w odezwie zaapeluje, aby całe Wilno przystroiło się w odświętne barwy, a mieszkańcy wyszli spotykać obrońców Wilna, przybywających na zjazd, tak samo radośnie i serdecznie, jak witało ich przed laty dziesięciu pełnemi łez oczyma, gdy pokrwawieni w bojach przynieśli nam wolność.

Już w niedzielę wojewoda wileński dokona otwarcia wystawy zbiorów i pamiątek J. E. ks. biskupa Bandurskiego i pułków legjonowych. W poniedziałek 10 listopada Federacja P.Z.O.O. ze sztandarami i orkiestrą witać będzie na dworcu uczestników walk o Wilno. Tegoż dnia rano harcerze Mszą żałobną w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu i uwieńczeniem grobów na cmentarzu Antokolskim oddadzą hołd swym poległym towarzyszom. Równocześnie nabożeństwem żałobnem w kościele św. Kazimierza i złożeniem wieńców na grobach na Rossie Policja Państwowa odda hołd policjantom wojew. wileńskiego poległym w obronie współobywateli, bezpieczeństwa i porządku publicznego. W południe Peowiacy, Samoobrona Wileńska, Komitet Obrony Kresów, Dywizje Legjonowe, Kolejarzy Wileńscy, Dywizje Litewsko - Białoruskie, ochotnicy mjr. Kościałkowskiego, 6 harcerski pułk piechoty, Związek Bezpieczeństwa Kraju, Policja wileńska ze sztandarami, pomaszerują czwórkami do Teatru na Pohulance, gdzie obwołają gen. Żeligowskiego przewodniczącym pierwszego zjazdu Obrońców Wilna z lat 1918 — 1920. Po szeregu przemówień zjazd manifestacyjną uchwałą powoła do życia Związek b. Żołnierzy Litwy Środkowej i Obrońców Wilna. Wieczorem ruszy olbrzymi pochód z pochodniami na cmentarz na Rossie, gdzie przedefiluje przed wspaniale oświetlonemi mogiłami obrońcw Wilna, składając wieńce. W późniejszych godzinach odbędą się capstrzyki po ulicach miasta.

Dzień wtorkowy, dzień święta Niepodległości, 11 go listopada, będzie kulminacyjnym punktem manifestacji patrjotycznej. Po uroczystem nabożeństwie gen. Żeligowski udekoruje uczestników zbrojnego czynu, dokonanego pod jego wodzą, Krzyżami Zasługi wojsk Litwy Środkowej. Po przemówieniu gen. Dąb - Biernackiego do żołnierzy wszystkie wojska tutejszego garnizonu, uczestnicy zjazdu obrońców Wilna, przysposobienie wojskowe i związki zrzeszone w Federacji odbędą na placu Łukiskim defiladę. Nastepnie w pawilonie powystawowym w ogrodzie Bernardyńskim miasto Wilno podejmować będzie swych obrońców obiadem żołnierskim. Po akademjach popularnych odbędzie się wieczórem w Teatrze Miejskim na Pohulance uroczysta akademja, w czasie której przemówią prezes Komitetu Obchodu J. M. rektor Januszkiewicz, p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor i b. prezes Komisji Litwy Środkowej Witold Abramowicz, poczem artyści zespołu Zelwerowicza odegrają drugi akt „Młodego lasu". Komitet zapewnił uczestnikom zjazdu kwatery, bezpłatne bilety kolejowe na drogę powrotną, zniżki w przejazdach autobusami i wydał piękną jednodniówkę p. t. „Wilno wyzwolone".

Popierajcie przemysł krajowy

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Viceminister ks. Żongołłowicz w Oszmianie.

W dniu 6 b. m. bawił tu podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz. Na granicy pow. oszmiańskiego powitał p. wiceministra miejscowy starosta Suszyński. Ks. Żongołłowiczowi towarzyszyli kurator Okręgu Szkolnego Pogorzelski i naczelnik wydziału szkół powszechnych Młodkowski.

Ks, Żongołłowicz zwieodił kolejno szkoły powszechne w Dziewieniszkach, Graużvszkach, a następnie przybywszy do Oszmiany, tamtejszą szkołę, gimnazjum państwowe, gdzie wziął udział w konferencji obywatelskiej. Chór szkolny odśpiewał hymn państwowy. Przedstawiciela Rządu przyjmowano owacyjnie. Z Oszmiany ks. Żongołłowicz w towarzystwie referenta prezydjalnego Staniewicza odjechał samochodem do Wilna.

Krwawa walka chłopów z sowiecką strażą graniczną.

Przed kilku dniami koło Kulikowa w rejonie Dzisny po stronie sowieckiej miała miejsce utarczka grupy włościan, skazanych na osiedlenie w centralnych gubernjach Rosji z konwojującą ich strażą.

W wyniku krótkiej walki kilkunastu chłopów zdołało zbiec i po kilkudniowym ukrywaniu się w okolicznych lasach dobrnęli szczęśliwie do granicy polskiej. Tu jednak powiadomione o wypadku posterunki granicznej straży sowieckiej zwiększyły swą czujność i w chwili gdy zbuntowani chłopi usiłowali przedostać się na teren Polski— otoczyli ich ze wszystkich stron strażacy. Znowu wywiązała się, tym razem już, regularna walka, gdyż chłopi zdołali po drodze uzbroić się. Strzelanina trwała zgórą kwadrans i zaalarmowała polskie placówki K. O. P-u.

Jak donoszą z pogranicza, w wyniku tej walki po obu stronach są zabici i ranni. Zaledwie tylko dwóch chłopów zdołało przedrzeć się przez kordon straży sowieckiej i przedostać się do Polski, gdzie zostali przez patrol K. O. P-u zatrzymani i odesłani do Starostwa.

Aresztowanie członków K. P. Z. B. w Święcianach.

Z polecenia władz prokuratorskich w Święcianach aresztowano sekretarza Kom. Partji Zach. Biał. Jana Czynczuka oraz członka tejże partji Mamickiego. Przeprowadzona u nich rewizja wykryła mnóstwo kompromitującego materjału oraz stosy bibuły wywrotowej. Trzeci z działaczy komunistycznych Andrzej Fiawko zdołał w czas ulotnić się.

Walka z potajemnem gorzelnictwem.

Ostatnio na terenie powiatów wilejskiego, mołodeczańskiego i brasławskiego zanotowano cały szereg wypadków lekkiego zatrucia samogonem, co wskazywało, iż na terenie wymienionych powiatów kwitnie potajemne gorzelnictwo. W związku z tem władze bezpieczeństwa publicznego przystąpiły do tępienia potajemnego gorzelnictwa.

Już pierwszy miesiąc dał dobre wyniki, bowiem wykryto na terenie pow. wilejskiego 4 gorzelnie, mołodeczańskiego 3 i brasławskiego 2. Aparaty gorzelnicze i sporą ilość samogonu skonfiskowano.

Za ubiegły tydzień organa policji wykryły na terytorjum tych powiatów jeszcze 5 potajemnych gorzelni.

Winni zostali przytrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych. (c)

NIEMENCZYN

+ **Wystawa rolnicza.** W dniu 6 b. m. odbyła się w Niemenczynie powiatowa wystawa przysposobienia rolniczego, zorganizowana przez Powiatową Komisję tegoż przysposobienia. Wystawa ta była wynikiem sumiennej pracy członków Związku Młodzieży Wiejskiej i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w tegorocznym sezonie na t. zw. konkursach rolniczych, kierowanych przez agronoma Towarzystwa Rolniczego i agronoma sejmikowego. Wystawę, która zgromadziła 40 zespołów powiatu wileńsko-trockiego w lokalu Domu Żołnierza Polskiego otworzył z ramienia p. wojewody naczelnik wydziału rolnictwa p. Szaniawski, zaś rozdania nagród dokonał starosta Radwański.

Nagrody mistrzowskie otrzymali Kazimierz Pawłowski z Mejłun za buraki, Franciszek Baraszkiewicz z Miednik Królewskich za ziemniaki, Michalna Karaźniewiczówna z Jęczmieniszek za kapustę. Nagrody przeznaczone dla zespołów otrzymali: Zespół buraczany w Mejłunach, zespół buraczany i kapuściany w Łoźnikach, zespoły buraczane w Skajsterach i Pikuciszkach i zespół marchwiany w Waskańcach. Nagród indywidualnych wydano 27 pierwszych (wartości po 20 zł.), 37 drugich (wartości po 10 zł.). Nagrodami były rozmaite narzędzia rolnicze. Ogólna wartość wszystkich nagród wyniosła kwotę 3000 złotych, z czego Sejmik Wileńsko-Trocki ofiarował 1600, zaś Ministerstwo Rolnictwa 1400 złotych. Po zamknięciu wystawy odbyła się zabawa dla młodzieży wiejskiej uczestniczącej w konkursach. Cała impreza złożyła się na nadzwyczaj serdeczny nastrój i posłużyła dla młodzieży jako zachęta do dalszej pełnej zapału pracy w przyszłym sezonie rolniczym.

LANDWARÓW

+ **T-wo Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo** zorganizowało w dniach 1 i 2 b. m. kwestę uliczną, której dochód przeznaczono dla biednych w miejscowem schronisku. Dochód wyniósł 65 zł. 68 gr. Wszystkim ofiarodawcom składa Zarząd w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać".

Komunikat Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. Uczestników Walk o Wilno oraz Federacji P. Z. O. O. Woj. Wileńskiego.

Komitet Wykonawczy Zjazdu b. Uczestników Walk o Wilno oraz Zarządu Federacji Wojew. Wileńskiego P. Z. O. O. komunikuje następujące dane organizacyjne co do udziału członków Zjazdu i członków Federacji w uroczystościach dnia 10 i 11 listopada 1930 roku.

PONIEDZIAŁEK, 10 listopada 1930 r.

Godz. 7.45. Federacja P. Z. O. O. przez delegatów oraz poczty sztandarowe wita na dworcu kolejowym w Wilnie przyjeżdżających uczestników Zjazdu. Marsz powitalny odegrany przez orkiestrę wojskową.

Godz. 12-ta. Poczty sztandarowe Federacji P. Z. O. O., wyruszają z dziedzińca Pałacu Reprezentacyjnego do Teatru na Pohulance celem uczestniczenia w otwarciu Zjazdu.

Godz. 12-ta. Uczestnicy Zjazdu zaopatrzeni w karty uczestnictwa, zbierają się w sali Teatru Miejskiego na Pohulance celem wzięcia udziału w obradach zjazdowych.

Godz. 17-ta. Zbiórka wszystkich uczestników Zjazdu i członków Federacji P. Z. O. O. na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego celem uformowania pochodu na cmentarz Rossa. Członkowie Federacji, którzy uczestniczyli w walkach o Wilno biorą udział w grupach swoich ówczesnych formacyj.

Kolejność grup, oznaczona transparentami, będzie następująca:

1. P. O. W.
2. Samoobrona Wileńska.
3. Komitet Ochrony Kresów.
4. Dywizje Legjonowe.
5. Kolejarze Wileńscy.
6. Dywizje Litewsko-Białoruskie.
7. Ochotnicze Oddziały Grupy majora Kościałkowskiego.
8. 6 Harcerski pułk piechoty.
9. Związek Bezpieczeństwa Kraju.
10. Policja Wileńska.

Wszystkie organizacje maszerują w kolumnie czwórkowej. Na czele maszerują poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, delegacja Federacji P. Z. O. O. oraz Komitet Wykonawczy Zjazdu.

Członkowie Federacji, którzy nie uczestniczyli w walkach o Wilno, maszerują za grupą zjazdową. Delegacje Federacji P. Z .O. O. oraz Komitetu Wykonawczego złożą wieńce na grobach poległych obrońców Wilna na cmentarzu Rossa i na cmentarzu Wojskowym na Antokolu.

Godz. 20.30. Uczestnicy Zjazdu zamiejscowi mogą wziąć udział w przedstawieniu sztuki „Kres Wędrówki" w Teatrze Wielkim na Pohulance oraz sztuki „Pierwsza Pani Frazerowa" w Teatrze Miejskim „Lutnia" za okazaniem karty uczestnictwa, przyczem otrzymają 50 proc. zniżki.

WTOREK, 11 listopada 1930 r.

Godz. 9.15. Zbiórka uczestników Zjazdu oraz Federacji P. Z. O. O. na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego, skąd wymarsz jak w dniu poprzednim na nabożeństwa, które odbędzie się o godz. 10-ej w kościele Św. Kazimierza.

Godz. 10.45. Poczty sztandarowe Federacji P. Z. O. O. ustawiają się wraz z plutonem honorowym przed kościołem Św. Kazimierza celem uczestniczenia w uroczystym akcie dekoracji Krzyżami Zasługi Litwy Środkowej tych osób, którym kapituła Krzyża nada powyższe odznaczenia w dniu 9 b. m.

Godz. 11.30. Wymarsz uczestników Zjazdu i członków Federacji z ulicy Ostrobramskiej w ugrupowaniu jak wyżej, celem wzięcia udziału w defiladzie na placu Łukiskim.

Godz. 13.10. Zbiórka przyjezdnych uczestników Zjazdu w pawilonie powystawowym w ogrodzie po-Bernardyńskim, gdzie odbędzie się obiad żołnierski, wydany przez miasto Wilno dla zamiejscowych uczestników i osób zaproszonych.

Godz. 18.30. Akademja w Teatrze Miejskim na Pohulance z udziałem uczestników Zjazdu zamiejscowych za okazaniem karty uczestnictwa oraz z udziałem uczestników Zjazdu miejscowych w miarę wolnych miejsc za specjalnemi biletami dołączonemi do karty uczestnictwa.

Z uwagi na brak miejsca w Teatrze i na konieczność uwzględnienia udziału w Akademji przedewszystkiem przyjezdnych, Komitet Wykonawczy Zjazdu apeluje do miejscowych uczestników walk o Wilno o zebranie się przed gmachem Teatru Miejskiego na Pohulance, celem wysłuchania przebiegu akademji, nadanej za pośrednictwem specjalnego gigantofonu, który zostanie ustawiony na zewnątrz Teatru.

Karty uczestnictwa dla uczestników Zjazdu zamiejscowych (kolor zielony) będą wydawane w biurze zjazdowem na dworcu kolejowym w Wilnie w dniu 10 listopada t. j. w poniedziałek od godz. 7-ej do 12-ej w poł.

Karty uczestnictwa dla uczestników miejscowych (kolor biały) będą wydawane w biurze Zjazdu przy ul. Uniwersyteckiej 6 m. 8, lokal Federacji Z. O. O. w dniu 8 b. m. (sobota) od godz. 15-ej do 20-ej, w dniu 9 b. m. (niedziela) od godz 10-ej do 12-ej i od 15-ej do 20-ej, wreszcie w dniu 10 b. m. (poniedziałek) od godz. 8.30 do 12-ej.

Bilety kolejowe. Uczestnikom Zjazdu zamiejscowym będą wydawane bezpłatne bilety kolejowe na drogę powrotną w biurze Zjazdu, przy ul. Uniwersyteckiej 6 m. 8, lokal Federacji Z. O. O. w poniedziałek 1 0listopada i we wtorek 11 listopada w godz. od 8 rano do 20 wiecz. oraz we środę 12 listopada od godz. 9 do 15 za okazaniem karty uczestnictwa.

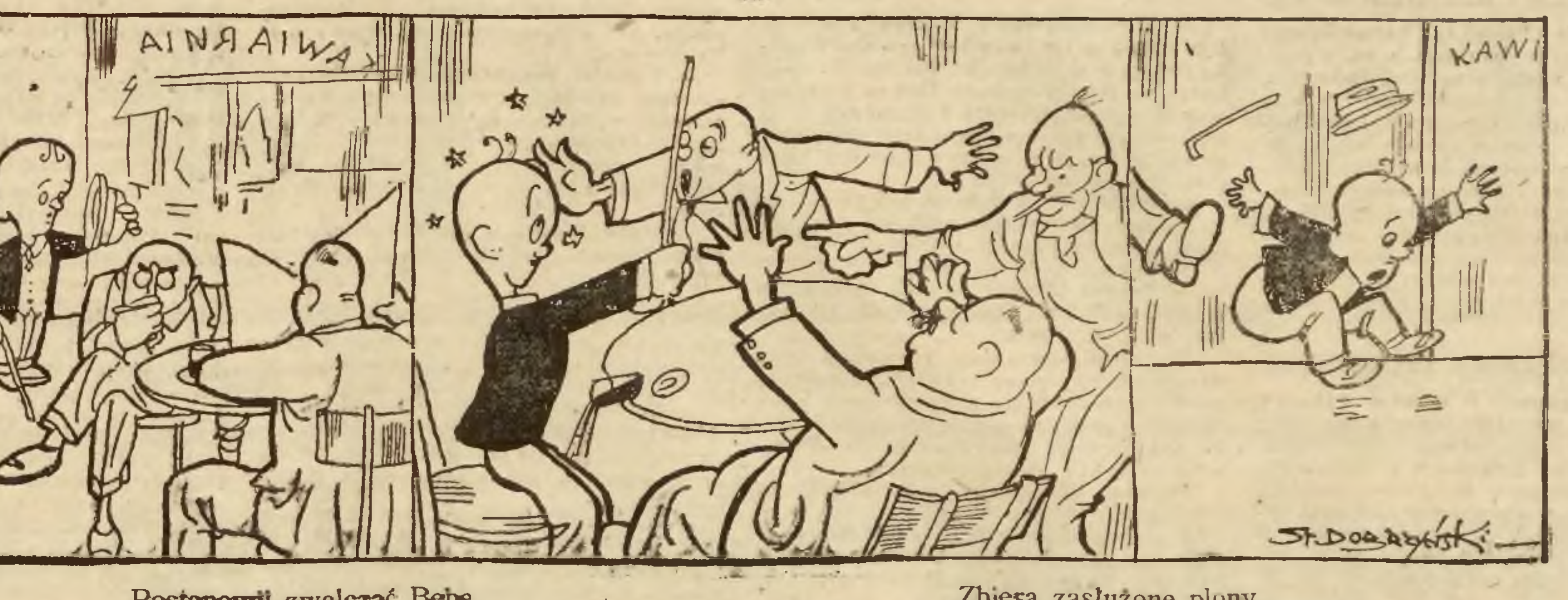
Kwatery. Karty kwaterunkowe dla zamiejscowych uczestników Zjazdu będą wydawane na dworcu kolejowym w Wilnie.

Autobusy. Zamiejscowi uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 30 procentowej zniżki przy przejazdach autobusami Spółdzielni w Wilnie za okazaniem karty uczestnictwa.

Pamiętaj, że dnia 16-go i 23-go listopada cała Ziemia Wileńska głosuje na 1

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

II.



Postanowił zwalczać Bebe
W myśl odezwy Centrolewu,
Wyrczone różne androny.

Zbiera zasłużone plony...
Dłużej słuchać go nie mogą!
I kopniaka dostał nogą...

d. c. n.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Gdzie dobry pasterz — tam zgoda i jednomyślność.

Ze wszystkich stron kraju docierają do nas wieści, iż duchowieństwo rzymsko katolickie w znacznej swej części, zgodnie z wezwaniem J. E. ks. kardynała-prymasa Hlonda, daje przykład ludności należytego ustosunkowania się do interesów państwa z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu.

Duchowieństwo, widząc, jak poważnie i szczerze ustosunkowany jest do Kościoła rząd Marszałka Piłsudskiego—coraz wyraźniej zaczyna w wielu parafjach aktywnie występować przeciwko wrogom państwa i tym partyjnikom, którzy w cyniczny dotąd sposób nadużywali haseł Kościoła dla swoich kramików partyjnych.

Już sam fakt, że duchowieństwo nawołuje do głosowania, podnosi jego powagę i autorytet.

Z tem większą radością podnieść musimy każdy wypadek wyraźnego życzliwego stanowiska duchowieństwa do listy prorządowej, z której między innymi kandyduje zasłużony, wielkiej miary uczony kapłan, ks. profesor vice-minister Żongołłowicz.

Piękny pod tym względem przykład dał proboszcz parafji duksztańskiej w gminie mejszagolskiej, ks. Siemankiewicz, gdyż przekonawszy się po wiecu wyborczym, odbytym w tej miejscowości w dniu 1 listopada o jednomyślności swych parafjan, podpisał rezolucję na rzecz listy BBWR.

Ten fakt solidaryzowania się czcigodnego kapłana z ludem napawać nas musi otuchą i szczerą radością.

Gdybyśmy więcej mieli w tym stylu kapłanów na probostwach, napewno nie byłoby waśni wśród ludności, bałamuconej i kłóconej przez różnych agitatorów partyjnych.

Dowiadujemy się ponadto, iż na niedzielnym wiecu BBWR. w Nowej Wilejce przemawiać będzie tamtejszy ks. Nowak.

Nauczycielskie zebranie przedwyborcze w Wilnie.

W sobotę dnia 8 listopada r. b. o godzinie 15.30 ($3^1/_2$ po poł.) w lokalu Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny ul. Uniwersytecka 6/8 m. 3 odbędzie się informacyjne zebranie przedwyborcze nauczycielstwa szkół powszechnych m. Wilna i pow. wileńsko-trockiego.

Pow. wil.-trocki stoi wiernie przy sztandarze BBWR.

Nie zważając na dzień powszedni wiece lokalne wciąż odbywają się w coraz nowych miejscowościach powiatu wileńsko-trockiego.

W ciągu dnia ubiegłego zebrania i wiece odbyły się w następujących miejscowościach: Rudnia, Kasztety, Linica, gm .orańskiej.

Przemawiał p. K. Tomaszewicz. Koniawa i Koniawa-Osada, gm. orańskiej. Przemawiali pp. Tomaszewicz, Wysocki i Wersocki. W m. Oranach odbył się wiec najliczniejszy (ok. 200 osób). Przemawiali pp. Tomaszewicz i Czarnocki. Po przemówieniach zebrani jednogłośnie i entuzjastycznie wyrazili protest i potępienie zbrodniczych zakusów na osobę Marszałka Piłsudskiego.

Mieszkańcy gm. trockiej wiecowali w Ludwinowie, Landwarowie i Grzegorzewie. Wiece liczyły razem około 500 osób.

We wsi Kule gm. szumskiej zawiązano Komitet Lokalny B. B. W. R.

Wiece gm. turgielskiej, po których zawiązano Komitety Lokalne, odbyły się we wsi Zamerecz, Kordziejewce, Bigierdach, Pobień-Popowsku gm. rudomińskiej, w Rukojniach (150 osób) gm. podbrzeskiej we wsi Jęczmieniszkach gm. rzeszańskiej, w Lindziniszkach.

Powiat postawski.

W powiecie postawskim wiece i zebrania odbyły się w następujących miejscowościach: w Kościeniach gm. postawskiej, przewodniczył p. Juljan Soból, sekretarzował p. Stanisław Sławecki; w Kozłowszczyźnie przewodniczył p. Szatowicz, a sekretarzował p. Woronikowicz.

W Kuliszkach gm. miadziolskiej przewodniczył p. Paszkiewicz, sekretarzował p. Koczergo, w Hastowiczach gm. miadziolskiej, przewodniczył p. Usowicz, sekretarzował p. Romanowski. W gm. nożyckiej odbyły się zebrania Komitetu Wyborczego Nauczycielskiego. Zebraniu przewodniczył p. Kanafojski, sekretarzował p. Adamkowicz. W Tarasowszczyźnie przewodniczył ks. Sawicki. W gm. hruzdowskiej przewodniczył p. Regini, sekretarzował p. Markiewicz, W Macurach przewodniczył p Jastrobowicz a sekretarzował p. Macura Tadeusz. W Dziewieniszkach gm. łuczajskiej przewodniczył p. Leszczyk, sekretarzował p. Lubowicz. W Ciułcach gm. łuczajskiej prezesował p. Leszczyk Albin, sekretarzował p. Dubowik Bronisław. W Daszkach gm. łuczajskiej przewodniczył p. Zychoć Łuczaj, sekretarzował p. Thajamowicz. W Chrolach przewodniczył p. Czykołka Józef, sekretarzował p. Pachoła Michał. W Puchowcach gm. łuczajskiej przewodniczył p. Butkiewicz Jan, sekretarzował p. Sutka Bronisław. W Tarasówce gm. postawskiej, przewodniczył p. Jurgilan, sekretarzował p. Nimirski. W Czerczach przewodniczył p. Dubowsk, sekretarzowała p. Nowicka Helena. W Pietrachach przewodniczył p. Rajczonek Mikołaj. W Gryckach gm. postawskiej przewodniczył p. Bazyli Szwed, sekretarzował p. Szczuryc Jan.

W Czepelewszczyźnie przewodniczył p. Kostycki Wojciech. Pozatem odbyło się jeszcze zebranie Kom. Wyb. we wsi Miłejkowie, pow. oszmiańskiego.

Dalsze tempo akcji przedwyborczej kolejarzy na rzecz BBWR.

W WOŁKOWYSKU.

W dniu 5 b. m. odbył się w Wołkowysku wielki wiec, zwołany przez Okręgowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy Kolejarzy. Sala kolejowego przysposobienia wojskowego została wypełniona po brzegi.

Wiec zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu Kolejowego p. Onufry Budrecki, naczelnik oddziału ruchu w Wołkowysku.

Po przemówieniu delegatów O. D. K. W. Pracowników Kolejowych w osobach pp. Bandurskiego, Pankiewicza i prezesa Komitetu Bachowskiego — zebrani manifestując na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwalili **jednogłośnie popierać listę Nr. 1 oraz prowadzić agitację wśród ludności na rzecz tej listy.**

W BARANOWICZACH.

W dniu 6 b. m. w sali Ogniska Kolejowego zwołany przez O. B. K. W. Pracowników Kolejowych wiec zgromadził przeszło 250 osób. Zebranie zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu Kolejowego p. inż. Leyman, naczelnik oddziału drogowego. Przemawiali delegaci Komitetu Okręgowego pp. Biesikirski, Pankiewicz i B. Bachowski oraz delegat tamtejszego powiatowego Komitetu BBWR p. prof. Poźniak.

Po przyjętem entuzjastycznie przemówieniu prezesa Komitetu Okręgowego p. Bolesława Bachowskiego z Wilna zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My kolejarze węzła baranowickiego zebrani na wiecu przedwyborczym w dniu 6 listopada r. b. zważając na poświęcenie dla dobra Ojczyzny Marszałka Józefa Piłsudskiego uznajemy, że tylko On może nam nadal przewodzić, by utrwalić podstawy silnej mocarstwowej Polski. W związku z czem solidarnie głosować będziemy na listę BBWR.

ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW KOLEJOWYCH W WILNIE.

Wczoraj odbył się w Wilnie zjazd przewodniczących Komitetów Wyborczych Kolejowych z okręgu całej Dyrekcji P. K. P. przy udziale 40 osób. Zjazdowi przewodniczył prezes Okręgoweko Komitetu p. B. Bachowski.

Na zjeździe tym stwierdziwszy żywotność akcji wśród kolejarzy na rzecz BBWR ustalono dalsze wytyczne pracy.

Po przemówieniach przewodniczącego p. Bachowskiego, prezesa Komitetu Oddziału Białostockiego inż. Burczyńskiego, prezesa Komitetu w Baranowiczach inż. Leymana, prezesa Komitetu w Łunińcu inż. Bułata, delegata Komitetu z Nowowilejki p. zawiadowcy Monczeńskiego i in. uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa od kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej nawołującą do **głosowania na listę Nr. 1.**

O ofiarności i wierności kolejarzy dla rządu Marszałka niech świadczy fakt, iż odezwę tę, tak zresztą, jak dotychczasowe, postanowiono wydać własnym kosztem ze składek kolejarzy.



KRONIKA

Sobota 8 Listopad

Dziś: Godfryda i Maura.

Jutro: Teodora M.

Wschód słońca—g. 6 m. 43.

Zachód „ —g. 15 m. 55.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 7/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763

Temperatura średnia + 3° C

„ najwyższa: + 7° C

„ najniższa: + 2° C

Opad w milimetrach: ślad.

Wiatr przeważający: połudn.

Tendencja barom.: wzrost.

Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

URZĘDOWA.

— **Konferencja u p. wojewody.** U pana wojewody Wł. Raczkiewicza, pod jego przewodnictwem odbyła się dzisiaj konferencja prezydjów Izb Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych i reprezentantów zainteresowanych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, na której to konferencji, pozostającej w związku z wynikami narady gospodarczej na Zamku, uzgodnione zostały konkretne wnioski dla przedłożenia ich centralnemu Rządowi.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki w Wilnie ukarał** następujące osoby: 1) Rubina Beńskiego, ul. Stefańska 33—39 za wprowadzenie po raz 5-ty w obrót mięsa niestemplowanego — aresztem bezwzględnym przez dni 7. 2) Edwarda Ankudowicza, ul. Nieświeska 48 za wylewanie zawartości jamy ustępowej do rynsztoku — aresztem bezwzględnym przez 7 dni. 3) Chaima Michalskiego, ul. Werkowska 16, z zawodu dorożkarza, za kierowanie dorożką w stanie nietrzeźwym i spowodowanie przewrócenia się dorożki — aresztem bezwzględnym przez dni 5, 4) Salomona Salmana, ul. Sierakowskiego 24—9. właściciela garbarni, za wyrzucanie do rzeki Wilji różnych odpadków z garbarni i zanieczyszczenie temi odpadkami brzegu Wilji — grzywną w kwocie 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na karę 14 dni aresztu. 5) Rachmiela Jospe, właściciela domu Nr. 37 przy ul. Piłsudskiego, zam. przy ul. Zawalnej Nr. 33—14 za niewydanie zarządzenia wywiezienia zawartości przepełnionego zlewu oraz za nieposiadanie przepisowo urządzonego śmietnika i ustępu grzywną w kwocie 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu.

SAMORZĄDOWA.

— **Uchwały Wydziału Wojewódzkiego.** W dniu 5-go listopada r. b. odbyło się pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza 36 zkolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którem: 1) potwierdzono konieczność zorganizowania i prowadzenia przez Sejmik postawski poradni przeciwjaglicznej w Miadziole. 2) nałożono na powiatowe związki komunalne i wszystkie miasta wojew. wileńskiego obowiązek utrzymywania kontrolerów na badania artykułów żywnościowych o odpowiedniem fachowem przygotowaniu, 3) wyrażono zgodę na wydanie przez wojewodę wileńskiego rozporządzeń porządkowych **w sprawie szkół tańców towarzyskich** oraz w sprawie utrzymania i prowadzenia publicznych sal zabaw tanecznych, 4) rozpatrzono i zatwierdzono z zastrzeżeniem wprowadzenia pewnych zmian przepisy obowiązujące o trybie postępowania z mięsem, słoniną i wędlinami dostarczanemi dla urzędowego badania do Miejskiej Stacji Kontroli Mięsa. Zmiany te mają polegać na tem, iż właścicielom przetworów mięsnych ma przysługiwać prawo odwołania od orzeczeń stacji — kontroli do państwowego lekarza weterynaryjnego albo państwowego zakładu Badania Żywności, 5) rozpatrzono 6 uchwał finansowych Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 23 października r. b., w tej liczbie uchwałę dotyczącą uruchomienia przez miasto nowej sali publicznej (w sali b. klubu szlacheckiego przy ul. Hetmańskiej), 6) rozpatrzono 28 odwołań od dokonanego przez Magistrat m. Wilna wymiaru rozmaitych podatków miejskich, 7) uchwalono spowodować zmianę przepisów miejskich o korzystaniu z miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej celem nadania tym przepisom większej przejrzystości, 8) rozpatrzono odwołanie od decyzji wydziałów powiatowych w Mołodecznie i Święcianach, 9) zatwierdzono uchwałę Sejmiku wilejskiego w sprawie zmiany par. 6 statutu Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilejce. Zmiana statutu polega na tem, że kadencja rady kasy staje się odtąd uniezależnioną od kadencji Sejmiku, który na 9 członków Rady Kasy jest stale reprezentowany przez 6 delegatów ze swego grona.

MIEJSKA.

— **Świadectwa przemysłowe na rok 1931.** Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931 Ministerstwo Skarbu poleciło Wileńskiej Izbie Skarbowej wydać podwładnym sobie urzędom i kasom skarbowym zarządzenia niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931. Nadto wydane będzie odpowiednie zarządzenie mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

— **Spęd bydła.** W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 2056 sztuk bydła oraz 700 sztuk nierogacizny. Prawie cały spędzony na targ inwentarz został zakupiony na konsumpcję miejscową.

Ceny mimo trwającego zatargu na rzeźni miejskiej utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

Popyt na bydło ożywiony, spęd normalny.

— **Ujawnienie tajnych rzeźni.** Onegdaj na terenie m. Wilna kontrolerzy miejscy ujawnili trzy tajne rzeźnie uboju bydła. W rzeźniach tych zakwestjonowano 507 klg. mięsa niestemplowanego.

— **Stara i przewlekła choroba samorządu wileńskiego.** Jak już podawaliśmy na dzień 5 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Rewizyjnej, w celu omówienia wyników przeprowadzonej rewizji w poszczególnych działach gospodarki miejskiej. Na pierwszym planie była rewizja gospodarki straży ogniowej, która naskutek uchwały Rady Miejskiej od dłuższego już czasu jest przedmiotem badań specjalnie powołanej Komisji. Mimo jednak tych ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, posiedzenie Komisji Rewizyjnej nie doszło do skutku gdyż przybyło na nie zaledwie kilku radnych — reszta członków Komisji nie stawiła się. Wobec braku quorum posiedzenie odroczono do 12 b. m.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **87.000 zł. na rzecz instytucyj dobroczynnych.** Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem postanowił wyasygnować 87.000 złotych na rzecz instytucyj dobroczynnych tytułem bezzwrotnej zapomogi.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów Słuch. U. S. B.** W niedzielę dnia 9 listopada w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie pierwsze w r. bieżącym organizacyjne zebranie Sekcji Twórczości Oryginalnej. Zarząd Koła szczególnie prosi wszystkich byłych członków Sekcji na to zebranie. Początek zebrania o godz. 11-ej. Goście mile widziani.

Z POCZTY.

— **Jakie rozmowy są niedopuszczalne.** Za pośrednictwem publicznych automatów telefonicznych dopuszczalne są rozmowy miejscowe tylko w jednym kierunku, t. j. do abonentów, natomiast rozmowy ze stacyj abonentowych lub też z automatów do automatów z przywołaniem osoby dla przeprowadzenia rozmowy nie są dopuszczalne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Do PP. Pracodawców** Poradnia Zawodowa dla dziewcząt (ul. Portowa 3 m. 4 od godz. 10—12) poleca kandydatki z ukończoną szkołą powszechną w wieku lat od 14—18, poszukujące pracy w charakterze ekspedjentek, kelnerek, woźnych, praktykantek zawodowych, firmowych i handlowych, bon i pokojówek. Poradnia Zawodowa na podstawie badań psychotechnicznych oraz w porozumieniu z odnośnemi szkołami powszechnemi wydaje opinje co do inteligencji zdolności zawodowych i uczciwości kandydatek.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Wydz. I T-wa Nauk.** W sobotę dnia 8 listopada, o godz. 19.30 w sali Dziekanatu Sztuki odbędzie się zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk.

Na porządku: Kolbuszewski K.: Proza Polska XVI w.; Turkowski T.: Wiadomość o archiwum Księgarni Zawadzkiego.

Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Z Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.** We środę dnia 12 listopada r. b. o godz. 20-ej w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Prof. F. Malinowski: O leczeniu gruźlicy skóry bezsolną djetą.

3) Pokaz chorych z Kliniki Dermatologicznej: a) gruźlicy skóry, b) poikilodermia, c) ulticaria pigmentosa. d) chor. Dariera, e) przypadek kiły leczony dużemi dawkami neosalvarsanu.

4) Dr. Rostkowski: Zasady planu zwalczania jaglicy w woj. wileńskiem i początki jego realizacji.

— **Z Tow. Otolaryngologicznego.** W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 11-ej odbędzie się w Klinice Otolaryngologicznej U. S. B. (Antokol) posiedzenie naukowe Wileńskiej Sekcji Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:

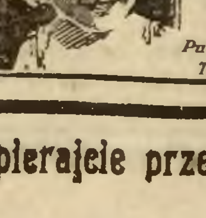
1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Prof. Szmurło: Pokaz chorych na twardziel.

3) Prof. Szmurło: Pokaz chorego ze zgorzelą żuchwy i policzka, leczony w Klinice Otolaryngologicznej.

4) Doc. Wąsowski: Pokaz chorego po wydobyciu ciała obcego z tchawicy.

— **Zebranie Towarzystwa Neofilologicznego** odbędzie się w gimnazjum im. E. Orzeszkowej w sobotę dnia 8 listopada r. b. o g. 20-ej. Na porządku dziennym: referat prof. dr Stefana Glixellego p. t. Wieki średnie w niektórych podręcznikach literatury francuskiej.



Popierajcie przemysł krajowy

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej** woj. wileńskiego w dniu 8-go b. m. o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Bakszta 2, organizuje uroczysty obchód 10-ej Rocznicy Wyzwolenia Wilna i Odparcia najazdu bolszewickiego, na program którego między innemi złoży się, przemówienie wybitnych działaczy społecznych z terenu rzemieślniczego, oraz zostanie wygłoszony referat p. t. Walki o Wilno, na zakończenie odbędzie się przedstawienie amatorskie.

Z. M. R. prosi wszystkich pp. rzemieślników o łaskawe przybycie na powyższą uroczystość.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Rozporządzenie w sprawie wyborów do gmin wyznaniowych żydowskich.** Ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dotyczące wyborów rabinów i organów gmin wyznaniowych żydowskich. Wejście w życie tego rozporządzenia pozwoli na przeprowadzenie wyborów w tych gminach, gdzie kadencja już upłynęła.

RÓŻNE.

— **Troska władz centralnych o potrzeby gospodarcze Wileńszczyzny.** Wniesione przez rozmaite organizacje i Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie projekty doraźnej pomocy dla Wileńszczyzny są obecnie przedmiotem rozważań władz centralnych.

W szczególności postulatami sfer handlowych i przemysłowych Wileńszczyzny zainteresował się p. minister Kwiatkowski, poświęcając im wiele uwagi.

Jak nas informują, w najbliższym czasie szereg tych postulatów ma być załatwiony przychylnie.

— **Przepisy zabezpieczające od pożaru.** W dniach najbliższych ma być wydane zarządzenie, podciągające pod rozporządzenie o zabezpieczeniu taśiem filmowych również wyrobów celluloidowych, jak grzebienie, zabawki, lalki i t. p.

Ze względu na niezwykłą łatwopalność materjału, z którego sporządzone są te przedmioty, w sklepach jak i hurtowniach przedmioty celluloidowe będą musiały znajdować się w przechowaniu ogniotrwałem.

ZABAWY.

— **Wielka Jesienna Zabawa Taneczna.** Dziś dnia 8-go listopada 1930 r. w sali Związku Drukarzy m. Wilna, ul. Bakszta Nr. 8 odbędzie się Wielka Jesienna Zabawa Taneczna przy dźwiękach orkiestry smyczkowej, urozmaicona miłemi niespodziankami rozrywkowemi. Na miejscu smaczny i zdrowy bufet pod własnym zarządem.

Czysty dochód z zabawy przeznacza się na zasilenie kasy zapomogowej dla bezrobotnych członków Związku.

Początek o godz. 9-ej wiecz.

— **Zabawa „Pogoni"** w dniu dzisiejszym odbędzie się na przystani wioślarsko-pływackiej W. K. S. „Pogoń".

Uroczysta wieczornica z tańcami przy dźwiękach wytrawenj orkiestry, urządzona gwoli rozweselenia zrozpaczonych serc wioślarskich z powodu zamknięcia sezonu letniego pod naporem zdecydowanie nieprzyjaznych warunków atmosferycznych.

Początek wieczornicy o godz. 20-ej (8-ma wieczór).

Uroczyste zamknięcie sezonu letniego ze smutnym obrzadkiem opuszczenia bandery do wiosny 1931 roku odbędzie się jutro t. j. dnia 9 listopada na przystani o godz. 13-ej.

Goście w obu wypadkach mile widziani.

— **„Czarna Kawa" na wpisy.** Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Technicznej w Wilnie urządza w dniu dzisiejszym o godz. 20-ej w klubie Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie (ul. Wileńska 33) „Czarną Kawę" na wpisy dla niezamożnych uczniów Państwowej Szkoły Technicznej.

Program wypełnią produkcje wybitnych sił artystycznych. Po koncercie tańce. Pozostałe bilety nabywać można przy wejściu.

— **„Sobótka" w Ognisku Akademickiem.** Dziś w Ognisku Akademickiem przy ul. Wielkiej odbędzie się „Sobótka". Początek o g. 21-ej. Stroje dowolne. Do tańca przygrywa kwartet, bufet z gorącą kolacją na miejscu. Przy wejściu obowiązują legitymacje akademickie lub karty wstępu, wydane przez Zarząd Bratniej Pomocy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. „Skrzypce jesienne".** Dziś po raz drugi sztuka Surguczewa „Skrzypce jesienne".

Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia „Nocy listopadowej" S. Wyspiańskiego, pod kierownictwem artystycznem F. Ruszczyca.

— **Dzisiejsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Dziś o godz. 3 m. 15 pp. odegraną zostanie w Teatrze na Pohulance świetna sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki". Widowisko to przeznaczone dla młodzieży szkolnej, odbędzie się po cenach najniższych od 30 gr.

— **Teatr Miejski w „Lutni". „Nie rzucaj mnie Madame".** Dziś ukaże się po raz pierwszy najnowsza komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame".

Wielkiem urozmaiceniem widowiska są piosenki i ewolucje taneczne zaspołu girls, opracowanie muzyczne E. Dziewulskiego.

Na premjerze obecny będzie autor.

— **Niedzielna popołudniówka „Młody las" w Teatrze na Pohulance".** Jutro ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, głośna sztuka J. A. Hertza „Młody las".

— **„Widma" S. Moniuszki w Teatrze „Lutnia".** Jutro o godz. 3 m. 30 pp. powtórzone będą „Widma" misterjum Moniuszki, w reżyserji A. Ludwiga. W przedstawieniu tem bierze udział chór akademicki U. S. B. grono wybitnych tut. artystów dramatycznych i operowych.

Ceny miejsc zniżone.

— **Koncert L. Sobinowa w „Lutni".** Słynny artysta operowy, o sławie wszechświatowej Leonid Sobinow wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w środę 12-go b. m. w Teatrze „Lutnia".

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" codziennie od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

RADJO

SOBOTA, dnia 8 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kryzys gospodarczy Rosji Sow. i jego skutki na rynkach międzynarodowych" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzeń (płyty). 17.15: „Czy są granice poznania przyrody" odczyt. 17.45: Audycja i koncert dla młodzieży. 18.15: Tr. z Teatru na Pohulance „Józef Piłsudski a Polska" odczyt wygłosi minister Car. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.15: Program na tydzień następny. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy. 20.15: „Rolnictwo" odczyt. 20.30: Recital H. Neemanna na lutni 24 strunnej. 21.35: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Koncert muzyki lekkiej (płyty). 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 9 listopada 1930 r.

10.15: Transmisja uroczystego nabożeństwa z Parowozowni w Wilnie. Poświęcenie sztandaru kolejarzy wileńskich. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej 13.15: „Czego domaga się przyszłość Polski od dnia dzisiejszego" odczyt. 14.00: Muzyka. 15.00: „Tuczenie świń" odczyt. 15.20: Muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.00: Transmisja uroczystej Akademji Korpusu Kadetów ze Lwowa. 16.40: „Kanał Sueski — droga na Wschód" odczyt 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: Muzyka z płyt. 17.40: Koncert popularny. 19.00: Program na poniedziałek. 19.05: „Co się dzieje w Wilnie?" 19.25: Feljeton. 19.40: Debussy: 4 preludja. 20.00: Audycja wesoła. 20.30: Recital skrzypcowy. 21.10: Kwadrans literacki. 21.25: Koncert. 22.00: Feljeton. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

Pojedynek z losem.

Życie bardzo niepomyślnie układa się wielu ludziom. Często niema w tem najzupełniej ich własnej winy, tylko już tak los chce. Niemało jest takich nieszczęśliwych ludzi, którzy rachuby swe opierają na solidnych fundamentach, a jednak zawsze coś im się wydarzy i wszystkie wysiłki idą na marne. Pechowców tych spotykają jakieś specjalne nieszczęścia, muszą więc oni zawsze mieć się na baczności, by przynajmniej utrudnić okrutnemu losowi walkę ze sobą. Zmaganie się nader ciężkie; bardzo nieliczny tylko odsetek ludzi wychodzi obronną ręką z tego pojedynku.

Trudno doprawdy znaleźć jakieś pewne lekarstwo na niepowodzenia losu. Wielu ludzi już nad tem myślało, lecz nie doszli, niestety, do żadnego realnego wyniku. Nie znamy losu, ani dróg, któremi zwykł kroczyć, ale musimy w każdym wypadku postarać się o jakieś antidotum. Nie możemy przebłagać losu, nie mamy całkowicie skutecznej broni do zwalczania go, lecz możemy znaleźć pewien sposób, który nas uczyni odporniejszymi na ataki losu.

Jak wiadomo, większość niepowodzeń w życiu ludzkiem ma podłoże materjalne. Nieraz brak jakiejś drobnej nawet sumki powoduje bardzo poważne następstwa, które potem bardzo trudno nawet największym kosztem okupić. Starajmy się więc zawsze posiadać jakąś sumkę na czarną godzinę. Los stanie się dla was o wiele łagodniejszy, gdy będziemy choćby tylko z jednej strony przygotowani na jego zaczepki.

Szara oszczędnościowa książeczka P.K.O. będzie dla was najlepszym pancerzem przeciwko atakom losu.

SPORT

— **Walne zgromadzenie W. K. S. Pogoń.** Na podstawie § 21 Statutu Klubu Zarząd Wojskowego Klubu Sportowego Pogoń zawiadamia swych członków, że w sobotę dnia 15 listopada r. b. o godz. 17 odbędzie się w lokalu przystani wioślarsko-pływackiej Klubu Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY POLSKICH.

BYTOM, 7.XI. (Pat). Wczoraj odbył się w Bytomiu na Śląsku Opolskim tradycyjny mecz bokserski między reprezentacjami obu Śląsków. Mecz przyniósł piękne zwycięstwo pięściarzom polskim w ogólnym stosunku 9:7, pomimo że Polacy wystąpili w osłabionym składzie.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

OSZUSTWO.

W dniu 6 b. m. Baniewicz Józef, ul. Ponarska Nr. 9, zameldował, że Muszkat Samuel i Leonowicz Stanisław, zam. przy ul. Subocz Nr. 12 w dniu 12 sierpnia r. b. podczas sprzedaży piwiarni przy ul. Młynowej Nr. 3 dopuścili się oszustwa na jego szkodę na sumę 1300 zł. Dochodzenie w toku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W dniu 6 b. m. Omuciańska Emilja, ul. Subocz Nr. 20 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Sawicz. Przyczyna — brak środków do życia.

Z ostatniej chwili.

Inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej.

WARSZAWA, 7.11. (Pat). W dn. 7-go b. m., w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomira Czerwińskiego, J. Em. ks. kardynała Kakowskiego i zaproszonych gości odbyła się uroczysta inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

O godzinie 12 min. 15, witany przez p. rektora prof. Szymanowskiego, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Orkiestra konserwatorjum odegrała hymn państwowy.

Program uroczystości wypełniły przemówienia rektora prof. dr. Karola Szymanowskiego, odczytanie nadanych dyplomów profesorom honorowym wyższej szkoły Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie pp. Ignacemu Paderewskiemu, Felicjanowi Szopskiemu, Emilowi Młynarskiemu i Piotrowi Maszyńskiemu. Następnie chór Konserwatorjum wykonał „Gaude Mater Polonia".

Po przemówieniu przedstawiciela słuchaczy Wyższej Szkoły Muzycznej p. dr. Bohdana Cieszkowskiego i wykładzie inauguracyjnym ks. prof. dr. Hieronima Feichtera pod tyt. „Nauczanie muzyki w dawnej Polsce" na zakończenie uroczystości orkiestra konserwatorjum wykonała poloneza A-dur Chopina.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24.VII 1930 r. pod Nr 529 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

Sp. III. 529. Firma „Spółdzielnia Sprzedawców Gazet w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Zarząd obecnie stanowią zam. w Wilnie: Wincenty Poręba przy ul. Filareckiej 10, Stanisław Byliński przy ul. Ostrobramskiej 25 i Jan Malec przy ul. Gimnazjalnej 10. 2409/VI-2057.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, IX rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., 47—48 i 116 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1928 roku, o prawie Bankowem, Dziennik Ustaw Nr. 34 dnia 22.III. 1928 r. poz. 321 obwieszcza, że w dniu 14 listopada 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie w sali licytacyjnej Wojewódzkiego, przy ul. Wielkiej 66 odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji mienia ruchomego, składającego się z 2-ch brylantów czystej białej wody, wagi 3 karaty i 8/100 jednego brylanta z defektami i pierścionka z brylantami, należącego do Celela Balberyskiego, oszacowanego na sumę 22.000 zł. na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w sumie 22.050 zł.

Opis, oszacowanie rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji od g. 10 rano. 2411/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Zgub. indeks wydz. hum. wydany przez U. S. B. w Wilnie na imię Frydy Rammówny za Nr. 2072. Znal. upr. o zwrot—ul. W. Pohulanka 14 63. 2020

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 24.VII 1930 r. pod Nr 529 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

Sp. R. H. II. Firma: „Spółdzielnia Sprzedawców Gazet w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Siedziba spółdzielni została przeniesiona na ul. Żeligowskiego 1 w Wilnie. 241 /VI-2058.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Płockiej Nr. 14 m 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 listopada 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Heny Hołtupskiej, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę zł-tych 876 gr. 80 na zaspokojenie pretensji opieki nad mieniem pozostałem po zmarłej Mejcie Aronsowej.

227/VI—2054 Komornik Sądowy A. Uszyński.

FILIP MACDONALD. 49)

Miłość detektywą.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Gdym je czytał po raz drugi, wpadłem na myśl jeszcze dziwniejszą.

Uderzyło mnie szczególne podobieństwo stylu tych enuncjacyj. Podobieństwo to stało się dla mnie jeszcze wyraźniejsze, gdym zauważył usiłowania zmiany sposobu pisania. Gotów byłem przysiąc, że to jedna tylko osoba prowadzi kampanję przeciw Hoode'owi w trzech pismach, których poglądy na każdą inną kwestję różniły się krańcowo. Musiał to być człowiek obdarzony pewnym sarkastycznym talentem, który pisząc zawsze nadzwyczaj poprawnie, tak już ustalił swój styl, że nie umiał go zmienić, choć usilnie o to się starał.

Zaniosłem te wycinki i owe podejrzenia do Traversa. Nie mógł mi nic wyjaśnić. Poszedłem tedy do jego poprzednika, dawniejszego sekretarza Hoode'a. Ten potwierdził me domysły. Podejrzewał również, że nietylko jeden człowiek kierował temi napaściami, lecz że sam był autorem tych artykułów. Wskazał mi coś, na co ja narazie zaledwie zwróciłem uwagę, co potwierdzało nasze podejrzenie lepiej jeszcze, niż podobieństwo stylu. Wskazał cytaty, często powtarzane w tych artykułach. Niektóre z nich były niezwykle i tak poprawne, że graniczyły z pedanterją, jeżeli poprawność można tak określić. Czyż nie mogła zadziwić taka poprawność w pismach, polujących na sensację, których niski poziom literacki stał się przysłowiony.

Kiedy dawny sekretarz zwrócił mi na to uwagę, przypomniałem sobie, że niedawno zastanowiła mię pewna cytata, nie pamiętałem jednak, gdzie ją czytałem. Była to cytata z Wirgiljusza, w której był użyty przypadek 3-ci zamiast mniej poprawnego, lecz częściej używanego. Tę samą cytatę znaleźliśmy i w jednym z wycinków. Oczywiście uderzyła mię ta zgodna poprawność w obu wypadkach. Nagle przypomniałem sobie. Był to zbiór szkiców, do którego kiedyś zajrzałem mimochodem. Dowiedziałem się, że autorm tych szkiców był sir Artur Digby-Coates, który je wydał pod pseudonimem kobiecym.

Przyznaję, że to wszystko jest jeszcze za mało, żeby się na tem oprzeć, ale zaraz będzie więcej.

Poprzednik Traversa, sekretarz Hoode'a, też był pewien, że działa tu jakiś poważny wróg. Z początku milczał, potem napomknął ministrowi o swych podejrzeniach Hoode roześmiał się z tego. Z własnej więc inicjatywy wziął prywatnego detektywa i kazał mu wykryć autora tych napaści, poruszył znowu ten temat przed swym szefem i — poklócili się. Opuścił Hoode'a i nie powiedział mu nic o owym detektywie, któremu kazał zaniechać roboty.

Na szczęście detektyw wyczuł widocznie gruby skandal, a co za tem idzie i grube pieniądze. Zabrał się sam do roboty i skończył ją. Wszedłem z nim w porozumienie, opłaciłem, a rezultaty jego poszukiwań przesłałem do Scotland Yardu.

Jego dowody są najbardziej przekonywujące. Dzięki sprzedajności członka jednej z redakcyj dowiedział się, że Digby-Coates był ukrytym właścicielem trzech pism, a również autorem tych peanów nienawiści, skierowywanych przeciw człowiekowi, który był jego przyjacielem i któremu przyjazne uczucia pozornie z nawiązką oddawał. (Można podziwiać spryt, z jakim Digby-Coates otumaniał mniej lub więcej szanowne figury, należące do prasy, będąc właścicielem aż 3-ch pism, na których kupno i utrzymanie musiał wydać chyba z połowę swego olbrzymiego majątku. O tak, był to naprawdę poważny wróg).

Pisząc napastliwe artykuły przeciw Hoode'owi, które miały spowodować jego upadek, przeoczył pewien szczegół i sam otworzył okienko, przez które niejeden ciekawy mógł zajrzeć Gdyby polecił pisanie owych artykułów różnym autorom, miałby szanse, że pozostanie niewykryty, lecz nienawiść jego była tak wielką, że nie mógł sobie odmówić tej satysfakcji.

Zanim zakończę część trzecią, pragnę zwrócić uwagę na ustalone już punkty, a ustalone, mam nadzieję, ku zadowoleniu nawet najgorętszych przeciwników Traversa.

Wykazałem już dwa powody i potwierdzenie nienawiści Digby-Coates'a do Johna Hoode'a.

Wykazałem, że dowody przeciw Traversowi mają służyć również za dowody przeciw Digby-Coates'owi, i że więcej jest dowodów przeciw Dibby-Coates'owi niż przeciw Traversowi. Pierwszym jest — obłędna nienawiść półwarjata. Drugim — niezbite fakty, że nienawiść ta znalazła swój wyraz jeszcze przed morderstwem.

4.

Gdybym użył tego sprawozdania za temat do odczytu, jestem pewien, że znalazłby się jakiś osobnik, któryby gdzieś w kącie podskakiwał ze źle powstrzymywanej irytacji. Nie wytrzymałby dłużej i zapytałby się z pasją, poco u licha tracę czas swój i jego i upieram się przy podejrzewaniu człowieka, który ma murowane alibi, doskonałą, niczem nieodpartą obronę w tem, że widziało go wiele osób w takim czasie i w takiem miejscu, iż było fizyczną niemożliwością aby mógł popełnić zbrodnię.

Irytującemu się panu powiedziałbym, że właśnie ta doskonałość tego alibi obudziła moje podejrzenia. Było zbyt dobre, zbyt pewne, wprost wyróżniało się między alibi innych domowników, z których żaden nie mógł się poszczycić czemś podobnem. Było to istotnie „murowane" alibi, alibi człowieka, który wie, że ma być dokonana zbrodnia.

Lecz o tem później. Narazie zajmę się dwoma punktami, które, chociaż powinny były należeć do pierwszej części mego sprawozdania, wolałem przenieść do czwartej. Pierwszy punkt — to lina.

Nadmieniłem już, że uważałem za stosowne poddać dom lekkiej rewizji. Podczas poszukiwań, które dotyczyły nietylko zaginionych ze skrytki biurka listów, wszedłem do pokoju Traversa. Pokój ten leży obok pokoju Digby-Coates'a, którego czasem używał za skład narzędzi stolarskich, ułożonych zazwyczaj na ławie.

Na kracie kominka w pokoju Traversa zobaczyłem trochę sadzy, co zwróciło moją uwagę, gdyż było to niezwykłe w tak starannie utrzymywanym domu, jak Abbotshall. Zajrzałem. Wewnątrz kominka znalazłem ukryty zwój jedwabnego dość grubego sznura. Przez całą długość szesnastu stóp miał węzły podwójne w dwucalowych odstępach. (W tej chwili sznur ten jest już w rękach władz, nie oddałem go wcześniej, chciałem bowiem skompletować naprzód wszystkie dowody).

Sznur był nowy. Domyśliłem się odrazu, że właśnie po nim zabójca spuścił się z okna. Skąd się tu znalazł?

Na to była jedna tylko odpowiedź, że położył go tutaj Digby-Coates. Ponieważ wiedziałem, że Travers jest niewinny, a żaden fakt nie stwierdzał, by Digby-Coates miał wspólnika — nikt inny nie mógłby go tu położyć, a łatwo mu to przyszło, gdyż mieszkał obok Traversa.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski